



Wizyta sen. Stevensona w Pekinie

Amerykańska broń dla Chin?

WASZYNGTON PAP. Korespondent PAP, Stanisław Głabiński pisze: W Stanach Zjednoczonych poważne znaczenie przywiązuje się do wizyty składanej obecnie w Pekinie przez republikkańskiego senatora z Alaski Teda Stevensona, który w rozpoczynającym właśnie prace Kongresie odgrywać będzie znaczną rolę jako zastępca przewodniczącego republikkańskiej większości w Senacie.

W WASZYNGTONIE uważa się, że Stevenson udał się do Pekinu jako przedstawiciel frakcji republikkańskich senatorów, a więc odgrywa rolę emisariusza politycznego nowego Kongresu. Szczególne zainteresowanie budzi fakt, że sam Stevenson przed i w toku wizyty dał do zrozumienia, że będzie poruszał sprawę dostaw amerykańskiej broni dla Chin.

W OKRESIE administracji Cartera Waszyngton zrobił już pierwsze kroki w dziedzinie współpracy militarnej amerykańsko-chińskiej. Zgodzono się na dostarczanie CHRL sprzętu o zastosowaniu militarnym jak radarów helikopterów samolotów transportowych i

ciężarówek. Podjęto wymianę delegacji wojskowych i szkolenie chińskich specjalistów w USA. Na razie jeszcze nie ma decyzji w sprawie dostarczania Chinom broni i amunicji. W Waszyngtonie uważa się, że przed taką właśnie decyzją stanie administracja Reagana. Decyzja tego rodzaju wymagać będzie jednak akceptacji Kongresu, a w szczególności Senatu nadzorującego politykę zagraniczną. Wyślanie do Pekinu sen. Stevensona, który sam głosił się zwolennikiem amerykańsko-chińskiej współpracy militarnej, uważa się w Waszyngtonie nie za pierwsze kroki przygotowujące pole do ewentualnych decyzji administracji w tej sprawie.

14 bm. w telewizji

Pożegnalne przemówienie Jimmy Cartera

WASZYNGTON PAP. Rzecznik Białego Domu poinformował, że prezydent Jimmy Carter wygłosi 14 stycznia pożegnalne przemówienie telewizyjne.

Zdaniem Teheranu

Zwycięska faza irańskiej kontrofensywy

TEHERAN PAP. Prezydent Bani Sadr oznajmił wczoraj, że siły zbrojne Iranu zakończyły pierwszą i — jak się wyraził — zwycięską fazę kontrofensywy przeciwko armii irańskiej. Teherańska rozgłoszająca radiowa nadała komunikat sztabu generalnego, w którym poinformowano, że kontrofensywa ta została przeprowadzona w regionie Ahwaz i że obecnie siły irańskie przeszły do zakrojonej na szeroką skalę operacji na froncie Gilan-Gharb, w zachodniej części Iranu.

Bani Sadr oświadczył też, że Iran odniesie całkowite zwycięstwo w wojnie z Irakiem.

Zmiany w rządzie brytyjskim

LONDYN PAP. Wczoraj wieczorem ogłoszono w Londynie pierwsze zmiany w rządzie pani Margaret Thatcher od czasu objęcia przez nią stanowiska premiera W. Brytanii w maju 1979 r. Główni współpracownicy pani Thatcher — kanclerz skarbu Geoffrey Howe, minister przemysłu Keith Joseph i minister ds. zatrudnienia pozostali na stanowiskach, natomiast gabinet opuściło sześciu innych ministrów

Na temat uregulowania politycznego problemów regionu

Afganistan gotów rozmawiać z Pakistanem i Iranem

DELHI PAP. Korespondent PAP Ryszard Piekarczyk pisze: Afganistan powiadomił 5 bm. Indie, że jest gotów w przeprowadzić rozmowy z Pakistanem i Iranem na temat uregulowania politycznego problemów regionu również w obecności przedstawiciela ONZ.

AFGANISTAN wyszedł tu naprzeciw stanowisku Islamabadu, który od niedawna lansuje ideę rozmów z Kablem „pod auspicjami ONZ”. Pakistański minister spraw zagranicznych Agha Shahi zakomunikował 3 bm., że poprosił sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima o wyznaczenie specjalnego przedstawiciela, który pomógłby podjąć rozmowy między Islamabadem, Teheranem i Kablem.

W maju ub. roku Afganistan zaproponował Pakistanowi i Iranowi podjęcie rozmów dwustronnych w sprawie stworzenia warunków, które umożliwiłyby wycofanie wojsk radzieckich z Afganistanu. Kabul ocze-

kuje, że oba te kraje zobowiążą się nie szkolić i nie zbroić rebeliantów afgańskich i że porozumienie w tej sprawie będzie gwarantowane przez USA i ZSRR.

Główną przeszkodą na drodze do podjęcia rozmów może być obecnie stanowisko Islamabadu, iż gotów jest traktować przedstawicieli Kabulu tylko jako „reprezentantów Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu”, nie zaś rządu afgańskiego. Pakistan nie chce uznać rządu Babraka Karmala i głosi, że uczyni to dopiero po osiągnięciu uregulowania politycznego i wycofania się wojsk radzieckich z Afganistanu. Przed kilku dniami w rozmow-

ie z korespondentem indyjskiej agencji prasowej UNI w Kabulu Babrak Karmal ustosunkował się ostro do oświadczeń prezydenta Pakistanu gen. Ziaula Haka, iż nie podejmie rokowań z „zainstalowanym przez ZSRR rządem w Kabulu”. Karmal stwierdził, że LDPA doszła do władzy wiosną 1978 roku w wyniku procesu rewolucyjnego i rządzi krajem zgodnie z prawem i konstytucją.

„Le Figaro” o reformie gospodarczej w Polsce

PARYSKI „Le Figaro” w korespondencji pł. „W Polsce zainicjowano małą reformę gospodarczą” pisze, że „gospodarka polska weszła 1 stycznia w nową erę, choć wejście to było jeszcze nieśmiałe”. Omówiwszy wprowadzone już teraz pozytywne zmiany w zasadach zarządzania i planowania, autor pisze, iż jest to dopiero wstęp do dużej reformy, w sprawie której opublikowany zostanie wkrótce 75-stronowy raport. Można już teraz przewidzieć, że zalecenia są godne uwagi — konkluduje dziennik. (PAP)

PONIZEJ reproduujemy fragment fotoreportażu z duńskiego tygodnika.

(Dokończenie na str. 8)

Wrażenia duńskiego reportera

Seks na wyjeździe...

MARIA ma 18 lat, z wykształcenia jest ekspedientką. Z reguły chodzi ubrana w najmodniejsze dzinsy (wysoka talia, związane u dołu nogawki). Nosi też skromną, lecz wykonaną ze złota biżuterię. Bardzo często można ją spotkać w „Kaskadzie” na I piętrze. Natomiast Linda i Diana są nieco starsze od Marii, ale też noszą się bardzo modnie i gustownie. Jednak nad „Kaskadę” przysiadają novotel „Reda”.

określa koszt tego zainteresowania. Za „bliższe poznanie” gość zobowiązany jest uiścić opłatę w wysokości 400 duńskich koron.



Plenum MKR w Szczecinie

W CZORAJ w Stoczniewym Domu Kultury „Korab” odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie plenarne Międzyzakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” w Szczecinie. Porządek dzienny przewidywał podjęcie uchwały w sprawie wolnych sobót, stosunku do rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników „Solidarność” w Szczecinie. Omówienie węzłowych problemów związanych z rozwojem organizacji regionalnej związku oraz realizacji porozumień postajkowych i wolne wnioski.

Opinię Prezydium MKR na temat wolnych sobót wygłosił radca prawny Andrzej Milczanowski. Stwierdził on, że system 46-godzinnej pracy w tygodniu liczy już ponad pół wieku i stawia nasz kraj na końcu listy państw europejskich, w których istnieje tendencja do skracania czasu zatrudnienia. Dotychczasowy postęp w tej dziedzinie w naszym kraju był zbyt powolny, a uzyskanie dodatkowych dni wolnych od pracy obwarowane szeregiem wymogów, na których spełnienie robotnicy nie mieli żadnego

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie w sprawie cenzury

WARSZAWA PAP. 5 bm. odbyło się kolejne spotkanie ministra sprawiedliwości prof. Jerzego Bąli z Komitetem Porozumiewawczym Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych pod przewodnictwem prof. Klemensa Szaniawskiego oraz z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” — na temat prawnej regulacji problemów cenzury.

Następne spotkanie wyznaczono na dzień 14 bm.

W całym kraju

Powrót zimy

W BESKIDACH zapowiadano prawdziwą zimą. Po ostatnich opadach pokrywa śnieżna sięga od 20 cm do 1,5 m na Płsku i Babiej Górze, gdzie na otwartych przestrzeniach utworzyły się dwumetrowe zasypy śnieżne.

Na skutek obfitych opadów śniegu jakie wystąpiły na Pomorzu w nocy z poniedziałku na wtorek, sytuacja na drogach tego regionu uległa znacznemu pogorszeniu. Dzięki uporczywej pracy drogowców wyposażonych w pługi lemieszowe i paskarki, główne szlaki komunikacyjne są przejezdne. Natomiast na drogach drugiej kolejności oczyszczania, gdzie grubość warstwy śniegu wynosi ponad 10 centymetrów, zanotowano poważne utrudnienia w kursowaniu zwłaszcza autobusów.

Zimowa pogoda utrwalała się na dobre również na południowym zachodzie kraju. W Szczecinie piszemy (o sytuacji na str. 8).

DZIS

W NUMERZE:

◆ Z wyżyn ministerialnego biurka ◆ Zimą harcerz siedzi w domu ◆ Co importować: pasze czy mięso? ◆

Plenarne posiedzenie MKR w Szczecinie

Problem wolnych sobót

Wokół rejestracji „Solidarności Wiejskiej“

(Dokończenie ze str. 1.)

wplywu. Proponowane przez rząd projekty zwiększenia ilości wolnych sobót — stwierdził mówca — są sprzeczne z duchem porozumień postrajkowych zawartych w Szczecinie i Jastrzębiu oraz w Gdańsku. W tych warunkach MKR winien podjąć uchwałę wyrażającą zdecydowany protest przeciwko tej próbie odebrania zdobyczy robotniczych.

Członkowie plenum jednomyślnie zaaprobowali przedłożony im tekst uchwały w tej sprawie postulującej wprowadzenie w naszym kraju wszystkich wolnych sobót już od 1 stycznia br. Ze stanowiskiem tym zostanie zapoznana Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność“ w Gdańsku celem wypracowania jednolitej linii postępowania w tej sprawie. W dyskusji przedstawiciele szczecińskiego oddziału WSS „Spółem“ podkreślili, że ich zdaniem, we wszystkie dodatkowe dni wolne od pracy powinny być także zamknięte sklepy spożywcze. Dla umożliwienia społeczeństwu dokonania zakupów wnioskowali oni przedłużenie czasu pracy tych placówek o dwie godziny w czwartek i piątek. Zebrani zaaprobowali to stanowisko.

PIOTR BAUMGART — jeden z organizatorów „Solidarności Wiejskiej“ zapoznał następnie członków plenum z przebiegiem procesu rejestracji tej organizacji. Jak wiadomo Sąd Najwyższy w postępowaniu odwoławczym odrzucił rozpatrzenie tej sprawy bez podania terminu wznowienia rozpraw. Stworzenie Związku Zawodowego Rolników jako partiera w dyskusjach z władzą i reprezentanta interesów szerokiego ogółu gospodarzy indywidualnych jest jedyną z ważniejszych dróg poprawy sytuacji żywnościowej kraju. Mówca zapowiedział o poparcie staran o

uzyskanie osobowości prawnej tego związku stwierdzając, że stanie się to rzeczywistym wywodem prawnym łączącym klasy robotniczej z mieszkaniem wsi.

Następnie Stanisław Kocjan odczytał projekt uchwały w tej sprawie. Dokument ten — uchwalony następnie przez zebranych — zawiera jednocześnie poparcie szczecińskiego MKR dla staran o rejestrację „Solidarności Wiejskiej“.

W dyskusji przedstawiciele Oddziału Osobowego PKS w Szczecinie zapowiedzieli rozszerzenie działalności propagandowej w tej sprawie i umieszczenie na autobusach odnośnych plakatów i hasel.

Na temat węzłowych zagadnień rozwoju regionalnej organizacji NSZZ „Solidarność“ w Szczecinie, która obejmuje krąg swego oddziaływania województwa: szczecińskie, gorzowskie i koszalińskie, mówili kolejno: dr Zygmunt Lampasiak, Marian Jurczyk i Stanisław Wądołowski. Ustosunkowali się oni do spraw związanych z koniecznością opłacania wysokości

co czynszu za pomieszczenia MKR w siedzibie byłej WRZZ. Budynek ten, aczkolwiek należący do miasta, przekazany został CRZZ, która — zgodnie z obowiązującymi przepisami — wskazała jego nowego użytkownika: Związek Zawodowy Pracowników Rolnych. Poruszano także problemy wiążące się z wprowadzeniem do sprzedaży w kioskach „Ruchu“ tygodnika związkowego szczecińskiej „Solidarności“ — „Jedność“ zwracając uwagę na bardzo wysokie koszty jego kolportażu. Zaproponowano by część 100-tygodniowego nakładu pisma rozprowadzana była wyłącznie za pośrednictwem zakładów pracy.

NASTĘPNIE wyrażono ostrą protest przeciwko działalności cenzury która nie dopuszczała do opublikowania części komunikatu o porządku obrad wczorajszego plenum MKR na antenie szczecińskiego Ośrodka TVP. Ingerencje te uznano za sprzeczną z postanowieniami

mi prawa oraz zawartymi umowami społecznymi. Członkowie plenum postanowili żądać szerszego dostępu do środków masowego przekazu, a zwłaszcza do radia i telewizji, postulując stworzenie własnych programów w których członkowie „Solidarności“ mówią o problemach związku. Audycje te nie będą zawierały treści antysocjalistycznych i nie powinny być poddawane cenzurze.

Członkowie Prezydium MKR zapowiedzieli także zorganizowanie wielkiej dyskusji na temat dotychczasowej realizacji porozumień postrajkowych. Do udziału w niej przagną zaprosić członków komisji rządowej, którzy — podpisując wszystkie szczegółowe postulaty publiczności ludzi nauki i kultury oraz ekspertów o różnych przekonaaniach. Takie spotkanie miało być odbędzie się w tym miesiącu.

PODZAS swego wystąpienia Stanisław Wądołowski zapoznał zebranych z treścią protestu przeciwko stosowaniu sankcji karnych za głoszenie przekonań jako metodzie prowadzenia walki politycznej.

Na zakończenie obrad St. Wądołowski i Z. Lampasiak odpowiedzieli na szereg pytań z sali. Zabierający głos w dyskusji wyrażali jednoznaczne poparcie dla stanowiska zajmowanego we wszystkich sprawach przez szczeciński MKR. Obrady zakończyło odśpiewanie Hymnu Narodowego i pieśni „Boże coś Polsko“.

Z sali Filharmonii

GWIAZDKA

OD czasu do czasu w Filharmonii odbywają się koncerty „z okazji“ do najniższych należą gwiazdkowe, a ostatni (który odbył się z małym pospółkiem dopiero w styczniu) stał się dla publiczności wyjątkowo sympatyczny, ponieważ na estradzie zagościł od szczecińskich „Stoiwki“ utwór „Jedynym kłaniam się Ci, Boże Narodzenie“ niemieckiego kompozytora barokowego Vincentiusa Lubecka, słynnego koncerto groso Corelliego „Na Boże Narodzenie“ oraz sporo koled. Przy pulpici dyrygentem stanął Walerian Pawłowski, koledy staty nie domęną Elżbiety Bercezyńskiej-Kus.

Tak więc Boże Narodzenie zostało — przygotowane koncertem Święto to uroczyste, uroczyste i swojskie były również „Stoiwki“ — i na tym świętecznym nastroju Filharmonia się skończyła. W programie także kompozycja Kantata Lubecka jako kompozycja koledy jest z górnym i przypomina regułom, jej muzyka wyprawa jest z uroczystości radości życia. Jedynym zabawnym akcentem wykonania uroczysta była diabelska, czerwona elektroniczna maszyna, która imitowała klavierską, a która dzielną poskrakiwała Bogumiła Kuźnińskiego-Laguna. O ile się nie myli maszyna ta miała za zadanie wyprzedzić orkiestrę i zmyłki klavierską w po-

Montaż trzech wież wiertniczych

W Karlinie powstaje kopalnia ropy

KOSZALIN PAP. Pracownikom wiertni „Daszewo-1“ koło Karlina towarzyszy, prowadzony w szybkim tempie, montaż trzech następnych wież wiertniczych. Pierwszą z nich drąży już szyb; druga zaczyna pracować w tym tygodniu. Zaawansowanie montażu trzeciego szybu jest już poważne.

Kończy się układanie płyt, wozenie żwiru i budowę drogi dojazdowej. Równocześnie powstają dwa zbiorniki na ropę.



— A ja myślę, że gdyby to był spirytus, dawno by ugasił.

Na stacji PKP w Karlinie buduje się odpowiednie urządzenie za pomocą których pompowładze się będzie ropy do wagonów-cystern.

Posiedzenie Rady SDP

WARSZAWA PAP. 5 bm. zakończyła się w Warszawie II sesja Rady Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, naczelnego organu SDP między jego zjazdami. Pierwszą część posiedzenia poświęcono zadaniom środowiska dziennikarskiego w aktualnej sytuacji kraju odbyła się 18 grudnia ub. r.

PODZAS przedziałów wolnych obrad sekretarz generalny SDP Danusz Fikus przedstawił sytuację majątkową i finansową stowarzyszenia.

Przedstawiona została również informacja o funduszu socjalnym SDP. Rada wyraziła zaniepokojenie zmniejszeniem funduszu przeznaczanego na nagrody klubowe SDP za twórczość dziennikarską. Zobowiązano Zarząd Główny SDP do przeprowadzenia rozmów na ten temat z kompetentnymi czynnikami.

Rada przyjęła ostateczną wersję poprawek i uściłen do statutu SDP. Tym samym stowarzyszenie z dniem 5 stycznia br. działa w oparciu o poprawiony statut.

W czasie obrad powołano szereg komisji Rady, w tym — regulaminową.

Przewodniczący sesji red. Robert Jarocki, wnioskując zastrzeżenie do komunikatu PAP z przebiegu posiedzenia w dniu 18 grudnia ub. r. Rada wyraziła ubolewanie w związku z — jej zdaniem — niepełną relacją z dyskusji, jaka się wtedy odbyła.

W ostatnim punkcie obrad dokonano wyboru przewodniczącego III sesji Rady. Został nim red. Wilhelmina Skulska (Przebieg).

DO CZYTELNIKÓW

DZISIEJSZE, powołane opóźnienie druku „Kuriera“ zostało spowodowane ingerencją cenzury w sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia MKR w Szczecinie (kol. I—II), z którego usunięto fragmenty tekstu. Na ządanie NSZZ „Solidarność“ w SGZG, poparte stanowiskiem Międzyzjazdowej Komisji Rolniczej, decyzja cenzury została anulowana i sprawozdanie ukazuje się w pierwotnej wersji.

Drób, masło, cement...

Dodatkowe dostawy towarów z CSRS

WARSZAWA PAP. Czechosłowacja jest tym krajem wśród państw socjalistycznych, które odpowiadały szybko i konkretnie na nasze próśby w sprawie zwiększenia dostaw towarów rynkowych i surowców.

Z CSRS nadeszło do Polski 2 tys. ton drobiu, 1 tys. ton masła, 30 tys. ton cementu, 5 tys. samochodów osobowych i pewne ilości konfekcji — więc wyrobów o dużym znaczeniu dla naszego rynku. Ogólna wartość tych dostaw przekroczyła sumę 50 mln zł dew. Nasze zakupy w CSRS odegrały dużą rolę w złagodzeniu ostrego deficytu tychże produktów na polskim rynku, tym bardziej, że dostawy te zostały skoncentrowane w IV kwartale.

Znając nasze trudności z przemiałem zbóż, czechosłowackie firmy zaczęły nam dostarczać makę z przemiału 70 tys. ton pszenicy.

Oprócz tego Czechosłowacja skierowała do Polski pewne ilości zakupionej przez siebie w Jugosławii tlenku glinu oraz dostarczyła w trybie awaryjnym do huty w Koninie masę anodową niezbędną przy produkcji aluminium.

Trzeba też podkreślić, że w toczących się obecnie rokowaniach na temat podpisania protokołu o tegorocznej wymianie handlowej między Polską a CSRS, czechosłowaccy partnerzy wykazują duże zrozumienie dla naszej skomplikowanej sytuacji gospodarczej.

Po wyroku w procesie Tyrańskiego

23 GRUDNIA 1980 r. przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie zakończył się proces karny przeciwko Kormierowowi Tyrańskiemu. W orzeczeniu sąd uznał byłego dyrektora Centrali Eksportu-Importowej „Minex“ winnym zarzucanych mu czynów i skazał go na karę 15 lat pozbawienia wolności i miliona złotych grzywny. Nadto sąd pozbawił oskarżonego praw publicznych na 5 lat, zarządził konfiskatę mienia w całości oraz zasądził odszkodowanie na rzecz „Minexu“ w wysokości 1,3 miliona złotych.

W tym procesie oskarżony nr 1 otrzymał wyrok surowy, ale nie najsurowszy, bowiem niemal o połowę niższy od tego, o jaki wnosił rzecznik oskarżenia publicznego. Sprawa jeszcze nie jest zakończona. Należy sądzić, że prokurator złoży rewizję i akta trafią do Sądu Najwyższego. Ale w

odczuciu społecznym sprawa przesłata istnieć; już jej nie ma...

PANUJE dość powszechne przekonanie, że wyrok jest słuszny i sprawiedliwy. Sąd wziął pod uwagę w swoich rozważaniach wszel-

kie „za i przeciw“ — fakty niewątpliwych przestępstw Tyrańskiego i okoliczności tagodzące, a więc przede wszystkim przyniesienie do winy oskarżonego w śledztwie i podane przez niego informacje, dzięki którym udało się ścigać do kraju zamrożone na kontach w zagranicznych bankach poważne kwoty dewizowe.

W moim przekonaniu kara pozbawienia wolności dla Tyrańskiego jest zbyt niska. Nie przekonuje mnie okoliczności tagodzące. TYRAŃSKI okradł państwo, okradł każdego z nas; ma bardzo poważny udział w miliardowym zadłużeniu kraju. Korzystając, cynicznie i w sposób bezwzględny, z mody na bizantyjski styl życia nie wahal się tamą wszelkich norm moralnych. Tyrański był członkiem partii, której hasłem

była „Nie ma sprawy?“

było: „Aby Polska rosta w siłę a ludzie żyli dostatniej“. Tymczasem kraj znajduje się dziś na dnie kryzysu, a ludzie podstawowe artykuły spożywcze kupują po wielogodzinnym stanie w łasiemkach kolejkach. Taką sytuację zawdzięczamy m.in. ludziom podobnym Tyrańskiemu, nie jemu jednemu i nie wyłącznie (tak jak nie wyłącznie Maciejowi Szprajkiemu, z którego procesu przyjdzie niedługo pisać sprawo-

zdanio). Ale takim „właścicielem“ Polski Ludowej, który jeszcze w sierpniu wykrzykiwał, że władzy nie pozwól sobie odebrać, że to, co się dzieje na Wybrzeżu, to „tak sobie popołudnie i się uspokoi“. I dla tego spokoju zotykal kanady informacyjne.

MECENAS Tadeusz de Virion, który w tym procesie bronił Stawomira Kuczyńskiego, zwrócił uwagę na niezrozumiałą dewaluację kary pozbawienia wolności: 15 lat to przecież kara bardzo surowa. Pozwale sobie zachować odmiennie zdanie zwłaszcza że dokładnie w tym samym czasie w Szczecinie zapadł wyrok w procesie złodziei portowych. Okradali kontenery z importowanych napojów alkoholowych. Główny oskarżony w tej sprawie skazany został na 10 lat. Jak się ten czyn ma do machlojek Tyrańskiego? Nie podoba mi się pobłażliwość społeczna wobec osoby byłego dyrektora „Minexu“.

Jonusz ATLAS (Interpress)

Leonid Zamiatin o stosunkach ZSRR — USA

W obronie odpreżenia

MOSKWA PAP. W obszernym artykule na łamach ukazującego się w języku angielskim tygodnika „Moscow News” kiero-
nik Wydziału Informacji Międzynarodowej KC KPZR, Leonid Zamiatin omawia niektóre z głównych problemów sytuacji politycznej na świecie — stan stosunków między ZSRR i USA, problemy odpreżenia i rozłojenia oraz ogniska napięcia na świecie.

Ujęcie brytyjskiego przestępcy nr 1

LONDYN PAP. W Sheffield ujęty został mężczyzna, który, jak wszystko na to wskazuje, jest brytyjskim przestępcą nr 1 — mordercą 13 kobiet. Terroryzował on w ciągu minionych 5 lat ludność okolicy Yorkshire, dokonując bestialskich mordów na kobietach w wieku od 16 do 42 lat. Mimo mobilizacji gigantycznych sił policyjnych i wszelkich dostępnych środków technicznych, mordercy, który sam siebie nazywał „Kubą rozpruwaczem” i lubował się w dawaniu „komuś łąk” o swoich zamiarach, udało się przez ponad 5 lat działać bezkarnie. Jego poszukiwanie kosztowało ok. 1 milionów dolarów i było największą operacją policyjną w historii brytyjskiej kryminalistyki.

Hiszpania

Zabójstwo na tle politycznym

MADRYT PAP. Wczoraj rano został zastrzelony przy wejściu do swego domu 30-letni Antonio Diaz Garcia wlas, nie baro polozonego w pobliżu miejscowości Renteria. Rzecznik policji oświadczył, że morderstwa dokonali prawdopodobnie członkowie separatystycznej organizacji oaskijskiej ETA. Do-
dał on, że jest to pierwsze zabójstwo na tle politycznym, jakiego dopuszczono się w Hiszpanii w bieżącym roku. W związku z tym przypomniał się, że w ubiegłym roku w Hiszpanii dokonano 156 morderstw na tle politycznym. Zdaniem prezydenta wlas bezpieczeństwa sprawcami ponad 90 są członkowie ETA.

ZWIAZEK Radziecki — pisze L. Zamiatin — czyni wszystko, co w jego mocy, dla osiągnięcia postępów w dziedzinie rozbrojenia, zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami, uczciwie i na zasadach możliwych do przyjęcia przez obie strony. Niestety, należy stwierdzić, że ostatnio nastąpił ostry zwrot w polityce Stanów Zjednoczonych i pozostałych krajów NATO, które dążą do naruszenia względnej równowagi sił w Europie. Taki właśnie cel przyswieszcza Stanom Zjednoczonym, kiedy nalegają na rozmieszczenie w Europie zachodniej „pociągów eurostrategicznych”.

Niedawno zakończyła się w Genewie pierwsza runda rozmów radziecko-amerykańskich na temat ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie. W skrócie stanowisko radzieckie jest następujące: należy ograniczyć zbrojenia nuklearne w Europie, równocześnie rozwinąć i rozstrząsnąć w organicznym powiązaniu sprawę rozmieszczenia w Europie broni nuklearnej średniego zasięgu oraz sprawę systemów nuklearnych USA w wysuniętych bazach. Decyzje mogą być oczywiście powzięte tylko w kontekście czynników, wywierających wpływ na strategiczną sytuację w Europie i w taki sposób, który nie będzie naruszał globalnej równowagi strategicznej między ZSRR i USA — zaznacza L. Zamiatin dodając, że rozmowy na ten temat zostaną wznowione, a należy je prowadzić tak, aby nikt nie próbował narzucać swojej woli innym. Tylko cierpliwością i umiarkowaniem można osiągnąć obustronnie korzystne, skuteczne i ostateczne rozwiązanie. Należy przedyskutować wszystkie istotne kwestie, omawiając je równolegle i stopniowo. Doświadczenie uczy, że tego typu praktyka przynosi pozytywne rezultaty.

ZSRR popiera rozwój stosunków dobrego sąsiedztwa ze Stanami Zjednoczonymi. Każda oznaka rozsądnego i konstruktywnego podejścia do problemów międzynarodowych będzie pozytywnie przyjęta przez stronę radziecką. Związek Radziecki konsekwentnie występował i występuje nadal w obronie odpreżenia. Tylko takie działanie może zapobiec powrotowi do „zimnej wojny” — konkluduje L. Zamiatin.

Wizyta R. Reagana w Meksyku

NOWY JORK PAP. Prezydent-elekt USA, Ronald Reagan, przybył w poniedziałek do meksykańskiej miejscowości El Paso, gdzie powitał go prezydent tego kraju, Jose Lopez Portillo.

Celem rozmów, jakie odbędą obaj politycy, będzie podjęcie przez nową administrację republikańską próba poprawy stosunków z sąsiadem z południa. Prezydent Portillo jest drugim, po kanclerzu Helmutie Schmidcie, szefem państwa, z którym R. Reagan przeprowadzi rozmowy po wybraniu go na prezydenta USA a przed oficjalną inauguracją.

Czy sędziego Giovanniego d'Urso spotka los Aldo Moro?

Rząd włoski odrzuca żądania terrorystów

RZYM PAP. Rząd włoski odmówił stanowczo spełnienia warunków, jakie postawili terroryści z Czerwonych Brygad w zamian za ewentualne uwolnienie porwanego sędziego, Giovanniego d'Urso. Włoski minister sprawiedliwości oświadczył wczoraj na forum senackiej komisji spraw wewnętrznych i prawnych, że „żądania porywaczy nie mogą w żadnym wypadku zostać wzięte w rachubę”.

JAK wiadomo, Czerwone Brygady oświadczyły w niedzielę wieczorem, że sędzia d'Urso został „skazany na śmierć”, ale wyrok będzie zawieszony, jeśli rząd umożliwi „komitetowi walki”, wyłonionemu przez więźniów przebywających w więzieniach pod najściślejszym nadzorem

MIEJSKA straż pożarna z Osaki otrzymała prototypowy pojazd elektryczny o 24 kołach, przeznaczony do ratowania ludzi znajdujących się w pomieszczeniach pełnych dymu i ognia. Pojazd jest całkowicie niepalny, może jeździć po schodach w górę i w dół. Z tyłu znajdują się nosze dla dwóch ofiar pożaru, z kompletną aparaturą do oddychania. Na zdjęciu: ćwiczenia strażaków w jednym z domów towarowych w Osace. (CAF - Pana)

policjnym w Trani i Palmi — wypowiedzenie nieskrepowanych opinii politycznych w krajowych środkach masowego przekazu. Czerwone Brygady domagają się, by ich koleży odsiadujący karę więzienia za zamachy terrorystyczne, w praktyce zdecydowali o życiu bądź śmierci sędziego d'Urso i swoją decyzję umotywowali wobec społeczeństwa włoskiego.

Kierownictwa wszystkich wielkich partii politycznych we Włoszech poparły stanowisko rządu. Zgodnie z tym koalicyjne: chrześcijański, demokratyczny, socjalistyczny, socjaldemokratyczny i republikański, jak i pozostająca w opozycji Włoska Partia Komunistyczna — są zdecydowanie przeciwne ugięciu się przed terrorystami. Wielki dziennik mediolański „Corriere Della Sera” postanowił w poniedziałek, że nie będzie więcej publikował żadnych żądań porywaczy.

Obserwatorzy wyrażają obawę, że Czerwone Brygady nie zważają się przed zamordowaniem sędziego d'Urso, tak jak dwa i pół roku temu nie zważały się przed zamordowaniem Aldo Moro.

Deszcze i huragany nad Egiptem

KAIR PAP. Już od trzech dni nad śródziemnomorskim wybrzeżem Egiptu padają ulewne deszcze i szaleje gwałtowne huragany. Według informacji dziennika „Al-Achbar” w drugim pod względem wielkości mieście ZRA — Aleksandrii, w wyniku ulewnych deszczów całe dzielnice są odcięte. Zatrzymane zostały sutereny, piwnice i klatki i parterowe części budynków.

Jesień życia nie musi być szara

(Korespondencja własna z CSRS)

Paweł Prochazka skończył niedawno 60 lat i na dobrą sprawę mógłby już pójść na emeryturę. Test stuszczenia i przebieg życia kładek, politycznych, gdzie cenia i szanują Prochazka postanowił jednak pozostać w swojej firmie na emeryturę przedzie dopiero wówczas gdy — jak powiada — nie sprostają robotcie, przestają z młodymi. Póki co pracuje więc nadal i w ten sposób podwyższa kwotę zasiłku emerytalnego — co roku o 7 proc.

Czechosłowacja należy do nielicznej grupy krajów o bardzo niskim granicy wieku emerytalnego. Mężczyźni mogą tu przejść na rentę po ukończeniu 60 roku życia, kobiety — w zależności od liczby wychowanych dzieci — od 55 do 57 lat. W CSRS pracuje ponad 15 milionów obywateli, 3,5 mln ludzi przekroczyło ten wiek, ale nadal z grupy test czynnych — test zawodowy 800 tys. osób. Ci jednak którzy nie zdecydowali się na pozostanie w pracy, włączają się w nurt życia politycznego i społecznego.

TRZECIA MŁODOŚĆ ZACZYNIA SIĘ PO 70

NIE wierzcie, że państwo — mówi dr Miroslav Prucha, dyrektor departamentu opieki nad rodziną i emerytami w federalnym Ministerstwie Pracy i Spraw Społecznych — ale do różnych prac i czynności społecznych relacja się zawsze otwiera. Niezależnie od tego, co charakterystyczne, zauważymy, że najbardziej czynni są ci, którzy przekroczyli siedemdziesiątkę.

A więc trzecia młodość zaczyna się do siedemdziesiątki. Starsi lu-

dzie są czynni zawodowo i społecznie, zasiadają jako lawiny w sądach, zajmują się ochroną środowiska i kulturą w swoich osiedlach. Biorą udział w pracach społecznych, w tym w tym, co nazywamy „trzecią młodością”. Paweł Prochazka należy do grupy owych 800 tys. pracujących emerytów. W ten sposób lat już powiedziałem — podwyższa swoją emeryturę, której górna granica nie może jednak przekroczyć 2000 koron CSRS średnia płaca w tym kraju w I połowie 1989 r. wynosiła 2500 koron.

Dojrzali więc ci ludzie w każdym zakładzie nie widzieli. Kierownictwo stara się zatem zachęcać starszych, by pozostawali jak najdłużej. Pracują oni jednak nie do końca, od 180 do 240 dni w roku, w zależności od tego, jaka wykonują robotę w administracji, tylko 180 dni. Tak więc caństwo w sposób elastyczny reaguje na sprawy; preferuje zażalenie najbardziej przydatne z punktu widzenia cyklu życiowego i społecznego. Pracownicy emeryci korzystają, oczywiście, z wszystkich świadczeń społecznych, nie otrzymują jedynie zasiłku chorobowego.

Większość nikt z ludzi starszych, którzy po osiągnięciu wieku emerytalnego nie rezygnują z czynnego życia zawodowego, nie ma trudności ze znalezieniem pracy. Ci, którzy nie chcą pozostać w przedsiębiorstwach, zgłaszają się do wydziałów zatrudnienia. Od czasu do czasu organizowane są wotacje, podczas których chętni do pracy starsi ludzie uzyskują pełną

informację, kto chce zatrudnić rencistę i na jakich warunkach. Instytut Badań Społecznych działający w CSRS wnieśli rezerwy i analizuje wszystkie dane i informacje związane ze sprawami owych 800 tys. obywateli. Wyniki badań płacą się za niezwykle interesujące, odczuć okazuje się, że emeryci pracujący zawodowo lub społecznie żyją dłużej, mają poczucie przydatności. Odczuć od czynnego życia zawodowego jest zawsze cieniem w wielu wypadkach prowadzi do stresów. Służby społeczne zakładów pracy stara się zachęcać ludzi starszych do przedłużenia wizeru i przedsiębiorstwa.

GDY TRZECIA MŁODOŚĆ MIA

PRZEZ długie lata Praga była miastem zamkniętym, stał też w ostatnim czasie tej mieszkalni bardzo się rozszerzył. W 1980 r. aż 60 proc. obywateli stołecznego CSRS przekroczył 60 rok życia. Są więc tutaj już teraz dzielnice, w których 33-38 proc. obywateli osiemnastoletni i młodszy. Wielu z nich korzysta z różnych form pomocy świadczonej przez państwo. W całym kraju opieką objętych jest 41 tys. osób. Do takiej liczby obywateli dociera każdego dnia pieczęć sił środowiskowych (w całej Czechosłowacji jest ich 13 tysięcy, z czego ponad 10 tys. opiekę się starzy ludźmi społecznie). A ponieważ „siostry” nie są w stanie całkowicie dotrzeć do wszystkich potrzebujących, od dwóch lat zaczęli gromadzić we wspólnotach do-

mach. W całej Czechosłowacji są już 284 takie domy: każdy człowiek starszy ma własny kat. Natomiast pokój z kuchnią.

Nie wszystkim emerytom, zwłaszcza tym, którzy otrzymują rentę III kategorii, wystarcza ona na utrzymanie (w CSRS wysokość emerytury waha się od 780 do 3000 koron, natomiast jednak, bo 90 proc. starszych ludzi otrzymuje miesięcznie 2000 koron). Badania wykazały, że minimum potrzebne do życia wynosi w CSRS 839 koron. Osoby otrzymujące te najniższe emerytury korzystają z różnych dodatków, m.in. do czynu żywności i ta Czechosłowacki przemysł stara się także wykryć potrzebę ludziom wchodzącym w okres jesieni życia. Z myśla o nich wiele zakładów spożywczych, podjęło produkcję specjalnej żywności, dietetycznej. Jeśli starszy człowiek ma niską rentę, która nie wystarcza na utrzymanie, otrzymuje do pomocy 190 koron miesięcznie. Każdego roku państwo przeznacza na dodatki do emerytur na zakup artykułów konsumpcyjnych dla diabetyków i ludzi chorych na gruźlicę blisko 26 mln koron CSRS.

Starsi ludzie często zapadają na choroby podeszłego wieku. Z myśla o lepszem, wszechstronniejszym opiece powstał zatem w Czechosłowacji specjalne oddziały w szpitalach i zakładach leczniczych dla osób w podeszłym wieku. W Czechach jest już w takich obiektach 4 tys. miejsc, na Słowacji — 700 miejsc. W Czechach obserwuje się od niedawna niepokojące zjawisko: młodzi ludzie chcą za wszelką cenę pozbyć się starszych ludzi, umieścić ich w zakładach lub w domach

starców. Na Słowacji takiego problemu nie ma: tutaj rodziny 3-pokoleniowe nie rozdają się tak łatwo i szybko. W pierwszych z tych republik tylko 40 proc. młodszych opiekę się starszymi, w drugiej — ponad 90 proc. Dlatego więc rośnie liczba podań o umieszczenie w rodzinie w domach starców. W całej CSRS jest w takich placówkach 46 tys. miejsc, w rezerwie sąrow społecznych leży obecnie 11 tys. kolejnych podań. Około 475 tys. rodzin czeskich żyje wspólnie z rodzicami, z czego 200 tys. młodych rodzin chce mieszkać samodzielnie. Idealnym rozwiązaniem byłoby więc oddzielenie starszych od młodych, ale dziećci powinni mieszkać w pobliżu, by mogli pomóc rodzicom lub dziadkom. W nowych osiedlach mieszkaniowych zaczęto stosować te zasady, i to z dobrym rezultatem.

W Pradze i innych miastach, w których są duże skupiska osób w podeszłym wieku, działają różne punkty świadczące usługi starszym: a więc specjalne pralnie i stołówki, laźnie, okłady, higieny, domy dziennego pobytu. Zasady działania tych ostatnich oparto na doświadczeniach polskich.

Okroślił niestety to pomysł niemożliwy. Te niemożliwe, zainicjowane w jednym z województw, upowszechnia się od razu w całym kraju.

Czechosłowacka jesień życia nie zawsze jest szara i bezbarwna, choć w wielu jeszcze wypadkach pomoc państwa nie jest dostateczna. Nie zawsze starszy przecieć sił i środków, a obowiązki są coraz większe, gdyż społeczeństwo, niestety, zaczyna się starzeć. Niemniej jednak robi się tu bardzo wiele, by promy słońca oświetliły jesienne dni. Z wielu doświadczeń sąsiadów za granicą możemy skorzystać, na pewno. Wiele się może o niej i na ludziach w podeszłym wieku.

Anna WIECKOWSKA-MACHAT

Zimowy turniej piłkarski

Już 12 zespołów
na liście zgłoszeń

W OKRESIE świąt pocztą ma mnóstwo pracy, przesyłki kursują więc nieco dłużej. Tym też chyba należy tłumaczyć to, że do wczoraj na liście zgłoszeń zimowego turnieju piłkarskiego figurowało tylko 12 zespołów. Działalce SOZPN przypuszczają, że dziś i jutro chętnych do gry w tej imprezie będzie już więcej. Termin zgłoszeń jest krótki — upływa z dniem 8 stycznia. A więc w czwartek zostanie zamknięta lista. Przypominamy o tym działaczom piłkarskim z klubów, które nie wysłały jeszcze powiadomienia o uczestniczeniu ich drużyny w zimowym turnieju.

W tym roku odbędzie się już XIV zimowy turniej piłkarski. Zwycięzca otrzyma puchar ufundowany przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego”. Obro-

cą trofeum jest III-ligowa drużyna Błękitnych Stargard, która otwiera listę zgłoszeń. Ponadto figurują na niej następujące zespoły: Pomorzanie Nowogard, Orzeł Pęzino, Sokół Karnice, Gryf Kamień Pom., Flota Świnoujście, Olimpia Lubczyn, Gryf Nowiwin, Sezam Suchanówek, Piast Chociwel, Moryzko Moryń, Płonia Przywózko.

Czekamy na dalsze zgłoszenia, które przyjmuje sekretariat OZPN.

ZACZEŁO SIĘ W 1968 ROKU ZIMOWY turniej piłkarski o puchar „Kuriera Szczecińskiego” ma już 13 lat. Pierwszy odbył się w 1968 r. Kiedy zrodziła się inicjatywa zorganizowania zimowej imprezy piłkarskiej, wielu działaczy nie wierzyło w jej powodzenie. Dlatego też OZPN do pierwszej imprezy wytypował uczestników. Mimo, że była to mała grupa — było sporo kłopotów. Turniej jednak przebiegał pomyślnie i uznano, że jest godny kontynuowania. Do następnych zespołów zgłaszały się już samoradnie. Od 1969 r. figurują one na stałe w kalendarzu imprez piłkarskich.

W turnieju uczestniczą w zasadzie zespoły klas wojewódzkich oraz drużyny klasy międzywojewódzkiej (obecna III liga). Zespoły II-ligowe mają inny cykl przygotowań i w trakcie rozgrywek ZTP zazwyczaj przebywają poza Szczecinem. Pierwszy turniej w 1968 roku — ten próbny — wygrała Pogoń I. B. Wśród 12 zwycięzców tylko czterech jest ze Szczecina: Pogoń I, Czarni (1970 r.), Arkonia (1976 r.), Świt (1979 r.). Tylko dwóm drużynom (Ina Goleniów i Błękitni Stargard) udało się turniej wygrać dwa razy.

A oto zwycięzcy zimowego turnieju — zdobywcy pucharu „Kuriera Szczecińskiego”: 1968 r. Pogoń I, Szczecin; 1969 r. Pogoń I, Szczecin; 1970 r. Światowid Łobez; 1971 r. Czarni Szczecin; 1972 r. Sokół Pyrzyce

1973 r. Orzeł Trzecko-Zdrój; 1974 r. Grunwald Choszcz; 1975 r. Błękitni Stargard; 1976 r. Ina Goleniów; 1977 r. Arkonia Szczecin; 1978 r. Flota Świnoujście; 1979 r. Świt Skolwin; 1980 r. Błękitni Stargard; 1981 r. ?

Kolejarze pożegnali I. Szewińską

Wczoraj w siedzibie zarządu głównego NS ZZK w Warszawie odbyło się pożegnanie jako czynnej zawodniczki Ireny Szewińskiej.

Mityng pływacki
w Gainesville

W GAINESVILLE na Florydzie dobiegł końca międzynarodowy mityng pływacki na basenie 50 m. Rywalizacja przebiegała pod dyktando pływaczek i pływaków USA, którzy triumfowali w 18 konkurencjach. W siedmiu zwyciężyły pływaczki ZSRR, a w sześciu NRD. Bohaterką mityngu była 17-letnia Tracy Caulkins (USA) która uzyskała w czterech wyścigach najlepsze czasy na świecie i walcie przyznała się w dwóch sztafetach do ustanowienia dwóch nowych rekordów lepszych od aktualnie obowiązujących. Jej rekordowe wyniki to: 1:07,47 w wyścigu na 100 m st. klas. 4:33,44 na 400 m st. zm., 2:10,30 na 200 m st. zm. i 1:01,11 na 100 m st. grzb.

Nowe rekordy świata

ALBERTO SALAZAR (USA) i Greta Waitz (Norwegia) ustanowili rekordy świata w biegu na 5 mil podczas międzynarodowego biegu w kalifornijskim Palo Alto. Alberto Salazar uzyskał czas 22:04 min poprawiając swój dotychczasowy rezultat o 0:05 ustanowiony w 1979 r. Drugie miejsce zajął Dave Moorcroft (W. Brytania) — 22:01, wypierając Nicka Rose (Irlandia) — 22:13. Greta Waitz przebiegła 5 mil w czasie 35:21 min., a więc o 7 sek. szybciej niż przed rokiem. Na drugim miejscu uplasowała się Debbie Scott (Kanada) — 22:22, a na trzecim Joan Hansen (USA) — 22:41.



która nieprzerwanie przez 20 lat związana była z Kolejowym Klubem Sportowym Polonia Warszawa. W imieniu członków NS ZZK oraz licznej reszty kolejarzy — kibiców sportowych żegnał Irenę Szewińską przewodniczący zarządu głównego NS ZZK — Zbigniew Kudriewicz wspominając przebiegłą karierę najlepszej polskiej lekkoatletki Wicprzewodniczący Zarządu Głównego K Miury Fizycznej i Turystyki Kolejarzy.

Modernizacja
torów saneczkowych
w Beskidach

W NOWYM sezonie zimowym saneczkarzom bieleńskich klubów przybyły nowe obiekty.

Gruntownie zmodernizowany został tor saneczkowy na Koziej Górze w Beskidzie Śląskim, którego powierzchnia wyłożona została asfaltem. Pozwoli to na szybsze i łatwiejsze jego wyłożenie.

Z inicjatywy działaczy LKS Klimczok z Bystrzy wykonano śnieżny tor saneczkowy w górnych partiach Szynszeli, na którym można trenować i rozgrywać zawody, gdy u podnóża Beskidów brak dostatecznej pokrywy śnieżnej.

Zakończono również prace modernizacyjne przy saneczkowym torze śnieżnym w Dolinie Białej w Szarym, a w budowie znajduje się nowy tor w Ujsołach w Beskidzie Żywieckim, gdzie dzięki dobrym warunkom śnieżnym można będzie jeździć od połowy listopada do końca marca.

AUSTRIAK Hubert Neuper — lider Turnieju Czterech Skoczni.
(CAF - UPI - telefono)

POKRÓTKIE

INGEMAR STENMARK
NAJLEPSZY W KLASYFIKACJI
KOMPUTEROWEJ

ZNANY dzielnikarz sportowy. Serce Lanki sportowców z pomocą komputera listę na liście najlepszych narciarzy świata. Brane były od niego praktycznie wszystkie zawody rozegrane w sezonie 1979/80 (w sumie 194 imprezy). Klasyfikacja obieto 913 zawodników.

Klasyfikacja ta, osublikowana na lamach magazynu „Bioramski” 1981 okazała się sprawliwsza niż klasyfikacja Pucharu Świata. Pierwsze miejsce zajął bowiem na liście narciarzy świata Ingemar Stenmark, mając wyraźną przewagę nad konkurentami.

ŚALOM GIGANT
O PUCHAR EUROPY

ERIKA HESS (Szwajcaria) odniosła przekonujące zwycięstwo w rozegranym w Saanen-Schoenenried (Szwajcaria) slalomie gigantycznym kobiet zaliczanym do Pucharu Europy.

KORCZONÓJ ODJAL
PROWADZENIE

W MECZU zachodnich pretendentów do tytułu mistrza świata, rozgrywanym w Meran (Włochy) między Robertem Huebnerem i Wiktoorem Korczonem, po raz pierwszy prowadzenie objął Korczon. Dokonano odłożoną 8 partię meczu. Dogrywka trwała zaledwie jedną minutę, podczas której wykonano dwa ruchy. Po nich za pokonanego uznał się Huebner. W meczu prowadzi Korczon 4,5:3,5 pkt.

PIŁKARZE CSRS NA TOURNIE
PO AMERYCE PŁD.

W KONCU stycznia piłkarska reprezentacja Czechosłowacji wyjechała na tournée po Ameryce południowej. Czechosłowacy zaplanowali dwa mecze w Boliwii — po jednym z Ekwadorem (1:02) i Peru (4:02) oraz na zakończenie dwa spotkania w Kolumbii.

JOHN MCENROE NA CZELE
GRAND PRIX

PO MIĘDZYNARODOWYCH tenisowych mistrzostwach Australii w Melbourne, na czele klasyfikacji Grand Prix jest Amerykanin John McEnroe, który wyprzedza o 252 pkt. Czechosłowaka Ivanę Lendę i o 361 pkt. Amerykanina Jimmy Connora.

Tragiczny wypadek
Michała Klasy

JEDEN z najlepszych kolarzy CSRS — Michał Klasa, tragicznie rozpoczął nowy rok. Jak podaje agencja CTK, 3 bm. jechał on samochodem wraz z żoną i dwójką dzieci na zgrupowanie kolarzy w wysokiej Tatry. Na górskiej drodze w nie wyjaśnionych jeszcze okolicznościach zjechał na lewą stronę drogi i z czołową zderzył się z karetą pogotowia. Wypadek przyniósł tragiczne skutki. Jego żona na miejscu zginęła, a dwójka dzieci jest ciężko rannych. Klasa również jest ranny — wstrząs mózgu, złamanie obojczyka i uszkodzenie kręgosłupa piersiowego.

Michał Klasa wywalczył na mostwiejskiej olimpiadzie, wraz ze swymi kolegami, brązowy medal w szosowym wyścigu drużynowym na dystansie 100 km.

A. Piechniczek
trenerem piłkarskiej
reprezentacji Polski

ODBYŁO SIĘ posiedzenie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, podczas którego powołano na stanowisko pierwszego trenera piłkarskiej reprezentacji Polski — Antoniego Piechniczka. Funkcję II trenera reprezentacji powierzono Bogusławowi Hajdasowi.

W Nowy Rok

Oldboye
pokonali Taxi

W NOWY ROK o godz. 13 na stadionie Czarnych odbył się tradycyjny mecz piłkarski pomiędzy zespołami Oldboyów Pogoń I i Taxi. Szczecin czyli drużyna ludzi międzyzłakodowej składowała się z kłopotów takowych. Zwycięzcy oldboye 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łukasz i Mańko. Dla Taxi — Sekseński.

Był to pierwszy w 1981 r. mecz piłkarski rozegrany w naszym województwie.

ŚWIĘTA Bożego Narodzenia Nowy Rok upływał w Szczecinie bez imprez sportowych. Sympatycy sportu więc zamiast na obiektach sportowych czas spędzali przed telewizorami. TVP w swym programie miała także sport. Niewątpliwie najciekawszą sportową transmisją telewizyjną był Turniej Czterech Skoczni. Na zawody te rozgrywane na obiektach Austrii i RFN stawia się cała światowa czołówka. Dotychczas konkursy te najczęściej wygrywali skoczkowie NRD — 8 razy, Norwegi — 1 raz, Austriacy — 7 razy, Austrii — 3 razy. Oczywiście w turnieju uczestniczyli także Polacy, którzy startują również w obecnym. Nasi, jak zwykle, świetnie skakali na treningach — w konkursie byli gorzej. Jak wynikało ze sprawozdania po prostu „nie zachwycili”. No właśnie; czy wszystkie imprezy mamy oglądać i tylko pod kątem zwycięstw i porażek naszych reprezentantów?

POLACY niespodziewanie stali się potęgą w kolarstwie przełajowym. Jest to w naszym kraju mało jeszcze popularna dyscyplina, która chyba nigdy nie będzie miała tylu zwolenników jak np. kolarstwo szosowe. Jeśli już weszliśmy do światowej czołówki, to równie wszystko aby się w niej utrzymać. Wychodząc z tego założenia trenerzy i działacze

Minął tydzień

● Nasi nie zachwycili ● Przelajowcy szlifują formę w Szwajcarii ● Spór o nie „Gubałówka” ma już rok.

Łacze PZKol. wystali dwóch najlepszych polskich przelajowców do Szwajcarii. Andrzej Makowski — wicemistrz świata i Grzegorz Jaroszewski — brązowy medalista MS trenują i startują w Alpach. Z meldunków, które napływają ze Szwajcarii wynika, że nasi są w formie, choć jeszcze nie wygrywają. Mistrzostwa świata, do których tak pilnie przygotowują się, odbędą się za dwa miesiące. Jest więc jeszcze trochę czasu.

W TRAKCIE urlopu ludzie niechętnie rozmawiają o pracy. Tymczasem choć piłkarze urlopują — futbol nie schodzi z anten i spalił gozika. Tematem jest jednak nie piłka nożna, nie wyniki i bilanse minionego roku czy perspektywy w eliminacjach do „España-82” — o zachowanie piłkarzy, trenerów, działaczy. Trwa wielki spór; ale o co? Tego, niestety, nikt nie wie. Powodem był bramkarz Józef Młynarczyk, który po prostu upił się. Czy uczynił to pierwszy raz? Nawet dziecko wie, że nie

przez „Trybunałem PZPN” są winni i ukarani. Teraz dopiero rozpoczął się prawdziwy spór — winni bowiem nie przynajmniej do winy, bo czują się pokrzywdzeni. Nadal zastanawiamy się, o co chodzi? Skłonny jestem przychylić się do tych, którzy twierdzą, że rzecz idzie o to, by wywalać wielką burzę, po której, uniwinni się piłkarzy. Czy można karać ludzi wyniesionych na piedestał?

WŁASNE minął rok jak latałymi otworcie w grodzie Gryfa ośrodka narciarskiego. Szczecińska „Gubałówka” ma już rok. Osasak nie ma łatwego życia. Okazuje się bowiem, że łatwiej jest zbudować obiekt niż administrację. Na szczęście budownictwie ośrodku na Osowie nadal tryska energia. Toteż gdy PZM wypowiedział sprawowanie funkcji gospodarza — utworzyli stowarzyszenie pn. Szczecińska „Gubałówka”. Jest to organizacja samorządowa i samowystarczalna. „Gubałówka” będzie więc budować obiekt i samowystarczalna — wyciąg znowu ruszy. Piszęmy „znowu” ponieważ tej zimy — w grudniu 1980 r. — wyciąg, jak radości amatorów białego szaleństwa, już pracował.

Tar

1875



Wczoraj aura przypominała nam, że mamy przecież środek zimy... (Fot.: Z. Jodkowski)

Dziś rano — 10 cm śniegu i 8 stopni mrozu

Sytuacja (prawie) nie do opanowania

WCZORAJ powróciła do naszego miasta zima. Sypnął śnieg, temperatura spadła poniżej zera, jeźdźnie i chodniki stały się śliskie. Wydarzenia te nie są żadnym ewenementem o tej porze roku, a 10-centymetrowa warstwa śniegu oraz temperatura nie przekraczająca minus 10 stopni Celsjusza to i tak świadectwo łaskawości aury.

DZIS rano przemierzaliśmy 36 km szczecińskich ulic aby przekonać się, jak powołane do tego służby miejskie poradziły sobie z powrotem zimowej pogody.

Chodniki i inne przejścia dla pieszych były przeważnie w należytym stanie, to znaczy uprzątnięto z nich śnieg i usunięto warstwę śliskiego lodu. Przechodnie mogli poruszać się w miarę bezpiecznie. Wprawdzie wiadomo, że nawet oczyszczony całkowicie trotuar nie przestaje być śliski, ale zarówno na głównych, jak i bocznych ulicach starano się temu zapobiec wysypując dostateczną ilość piasku, popiołu i innych środków tego typu. Jeszcze wczoraj wieczorem w wielu rejonach miasta uporano się z tym zadaniem.

Myłoby się jednak ten, kto sądziłby, że podobnie będą wyglądały jeźdźnie szczecińskich ulic. O ile nawierzchnie dróg którymś bieżącą trasą miejskich linii autobusowych prezentowały się jeszcze w miarę przyzwoicie, a gdzieś tam używano nawet efekt tzw. "czarnej asfaltu" (np. ulice: Emilii Plater, Szosa Polska, Staszica, Chopina, Słowackiego, 28 Kwietnia), to na pozostałych ulicach bez względu na stopień natężenia ruchu, nie sposób było dostrzec jakichkolwiek śladów działalności drogowców.

Najbardziej śliską ulicą, jaką zdarzyło się nam przemierzać dzisiejszego ranka była Rugiańska. Jej nawierzchnię pokrywała idealnie gładka warstwa lodu, dając efekt "szklanki". Dostyc ekstrawagancko wyglądała także ul. Witkiewicza na odcinku od ul. Poniatowskiego po ul. Twardowskiego. Co kilkadziesiąt metrów znajdowało się tam (z pewnością bardzo słone) bajoro, a pozostałe odcinki pokryte były lodową taflą.

Rozumiemy, że nie można wymagać od MPO, aby wszystkie ulice pozabawione zostały w 20 godzin po opadach śniegu śliskich warstw lodowych. Ale ich

stan nie powinien utrudniać poruszania się po głównych ciągach komunikacyjnych Szczecina. A niestety nie udało się nam dostrzec bardziej udanych prób usunięcia znacznej śliskości nawierzchni następujących ulic: Sikorskiego, Akademickiej, Arkońskiej, Wszystkich Świętych, Kollataja, Rewolucji Październikowej oraz większości od cinków al. Wojska Polskiego i ul. Mickiewicza. Wszystkie boczne uliczki, jakie widzieliśmy, zostały najprawdopodobniej przeznaczane na służawkę dla dzieci — ferie za pasem.

W Szczecinie zarejestrowanych jest ponad 35 tys. samochodów osobowych. Z pewnością większość ich posiadaczy wyruszyła swymi pojazdami rano do pracy. Nie było to bezpieczne wyprawy. Bardziej pikantne szczegóły znajdują swoje odbicie w „Kronice wypadków”.

CZAS zrozumieć (i wprowadzić to w życie), że: 10 cm śniegu i 8 stopni mrozu to nie jest żaden atak zimy, lecz sytuacja

jak najbardziej normalna na początku stycznia i porażenie sobie z nią nie może urastać do rangi problemu. Walka ze śliskością nawierzchni ulic — te powinny też sprowadzać się do posypywania ich chlorkiem wapnia lub chlorkiem sodu, a warto użyć także nieco piasku, którego prawie wcale nie widzieliśmy dziś rano na ulicach naszego miasta. Jest to tym bardziej dziwne, że jak powiedział nam przed paroma tygodniami z-ca dyrektora MPO, Karol Górski, przedsiębiorstwo boryka się z pewnymi trudnościami w zakresie uzyskania odpowiednich ilości środków chemicznych (notabene dosyć kosztownych), natomiast piasek posiada pod dostatkiem.

(Jr)

Komunikat MO

KIEROWCA taksówki osobowej „Fiat” 125-p, który 2 stycznia br. między godz. 22 a 23 w pobliżu postoju taxi przy ul. Armii Czerwonej (róg pl. Zamenhofa) oczekiwał na umówionego pasażera — mężczyznę (w związku z nieskorzystaniem przez ww. pasażera z taksówką — za przestoją uiszcza 50-złotową kwota) — przesyłony jest o skontaktowanie się z II Komisarzatem MO — Szczecin, al. Jędrzejowskiej 37-a, pok. 39. Tel. 307-423 lub 307-221.

Nawet oszczędzać trzeba racjonalnie

Ciemno wszędzie...

ZASILANIE lamp oświetleniowych znajdujących się na szczecińskich ulicach wymaga 6,5 MW energii elektrycznej. W dobie jej deficytu i reżimu oszczędnościowego — podobnie jak w innych miastach Polski, obowiązuje w Szczecinie zasada, że do sieci włącza się 50 proc. ulicznych latarni. W tej sytuacji instytucje odpowiedzialne za oświetlenie miasta (a więc inwestor: Urząd Miejski oraz wykonawca: Rejon Oświetlenia Ulic Zakładu Energetycznego) stoją przed niełatwym zadaniem podjęcia decyzji, które lampy powinny świecić, a które nie. Nietrudno domyślić się, że podejmowane decyzje zawsze znajdować będą swych przeciwników. Albo będą to kierowcy, dla których jazda w egipskich ciemnościach stanowi zagrożenie bezpieczeństwa ruchu, albo też zmuszeni do chodzenia po omacku mieszkańcy domów przy nie oświetlonych ulicach.

Problem polega nie tylko na sprzeczności interesów. Wszystkie lampy instalowane są na miarę rzeczywistych potrzeb i konieczność wyłączenia części spośród nich sprowadza się do wyboru między mniejszym a większym złem.

Zgodnie z obowiązującymi nakazami, jasno powinno zawsze być wokół przystanków komunikacji miejskiej, na terenie ruchliwych lub niebezpiecznych skrzyżowań i wzdłuż głównych arterii komunikacyjnych. Większość szczecińskich ulic — nomen omen — świetlanym założeniom daleko do rzeczywistości. Rejony przystanków tramwajowych i autobusowych przeważnie nie odznaczają się jakimś zwiększonym stopniem oświetlenia. Wiele jest także arterii komunikacyjnych, spowitych w prawie zupełnych ciemnościach, co wręcz uraga wymogom bezpieczeństwa ruchu. Dla przykładu — skrzyżowanie al. Piastów i ul. Narutowicza, ul. Emilii Plater, ul. Traugotta, niektóre odcinki ul. Mickiewicza i al. Wojska Polskiego itp.

W sumie odnosi się wrażenie, że gospodarowanie zmniejszoną pulą energii na oświetlenie szczecińskich ulic odbywa się bez ogólniejszej koncepcji. Sytuacja jest na pewno trudna i wymaga niemal Salomonowych rozwiązań. Jeżeli spełniona może być zaledwie połowa potrzeb, to niech będą to rzeczywiste najistotniejsze i główne potrzeby.

Swego czasu wiele spodziewano się po lampach sodowych, dających dwukrotnie większą ilość światła przy tym samym poborze mocy niż tra-

dycyjne lampy rtęciowe. Mimo że w innych miastach Polski (np. Kraków) lampy sodowe stanowią podstawowe oświetlenie — i to nie tylko głównych ulic, to w Szczecinie mamy ich zaledwie 150. Nikną one na terenie miasta i nie stanowią (oprócz rejonu Bramy Portowej) większego udogodnienia. (Jr)

Bony za grudzień — do 10 stycznia

W ZWIĄZKU z licznymi interwencjami Czytelników informujących nas, że mają kłopoty z realizacją bonów na cukier wydanych w ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku, Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie wyjaśnia, iż przedłużony okres sprzedaży cukru na bony na grudzień 1980 r. — do 10 stycznia br. Cukier sprzedawany jest — jak dotąd — we wszystkich wytypowanych do tego sklepach spożywczych w województwie.

Przedmaturalne bale

MŁODZIEŻ szkół średnich, jak co roku, przygotowuje się do ostatnich szkolnych zabaw, zwanych popularnie studniówkami. Organizowane są one bowiem na sto dni przed egzaminami dojrzałości. Po wieczorach kach, które — należy o tym przypomnieć niestety zarówno młodzieży jak i rodzicom — powinny być stanowczo bezalkoholowe, uczniowie zajmą się przez kilka miesięcy tylko przygotowaniem do matury.

Zimno w ręce, zimno w uszy...

ZAOPATRZENIE w rękawiczki i czapki dla dzieci i dorosłych nie jest najlepszym. Trudno w sklepach z odzieżą dobrać coś ciepłego, odpowiadającego rozmiarom, kolorem i fasonem. Nie można też liczyć na to, iż szczecińskimi sięgną po włoską i druty, aby własnoręcznie wykonać czapki, szalik czy rękawiczki. Nie dlatego, aby panie nie chciały, czy nie potrafiły posługiwać się drutami lub szydełkami, lecz po prostu w ostatnim okresie całkowicie zniknęły ze szczecińskiego rynku wszelkie włóczki. (su)

Wrażenia duńskiego reportera

Seks na wyjeździe

(Dokończenie ze str. 1)

REPORTAŻ opatrzone szeregiem zdjęć zrobionych w „Kaskadzie”, „Redzie” oraz w innych miejscach (ich lokalizacja jest trudna do ustalenia). Reporter tygodnika jednak nie na leży do ludzi hojnych (zresztą tak jak i większość Skandynawów). Uskarża się bowiem, że nasze dziewczyny za pozwolenie do zdjęć ustaliły takse w wysokości 100 koron od ujęcia. To jednak bardzo dużo — ubolewa w swoim raporcie.

JAK na rasowego reportera przystało, p. Finn przeprowadził też błyskawiczną sondę po

między swoimi rodakami, których akurat spotkał w Szczecinie. Okazało się, że pięciu zapytanych przez niego Duńczyków bardzo pochlebnie i z prawdziwym zadowoleniem wyrażało się o swoim pobycie w Szczecinie. Jednak te pochlebne opinie nie zostały wywołane standardem naszych hoteli czy też „wstrząsowymi” propozycjami biur turystycznych. Dobry humor tych panów jest wyłącznie zasługą dziewcząt z „Kaskady”, „Redy” i „Continentu”.

DUŃSKA publikacja w pewnym sensie wywołała temat przed którym od lat wstydi-

wie chowamy głowy w piasek. Jedni udają, że prostytutki u nas nie istnieją, inni zaś mówią że to prywatna sprawa państwa i uprawiają ją.

Legenda półświatka szczecińskiego znacznie już przybiła. Nie ma szokujących ekscesów (gdzie te szosy pana Sylwka!) Dzisiejsza rzeczywistość jest mniej barwna i rozrywkowa. Czasami jeszcze pojawiają się w Szczecinie, „dziewczęta z tamtych lat”, jednak są to dziś nobility wyglądające panie, do brzo wżenione w zagranicznych najczulszeję meów. Inne zaś zeszły na przyszłowie psę. A następny? Jest ich niewiele

i nie muszą zbyt obawiać się konkurencji. Niebity dawno opowiadano mi, że gdy do jednego ze szczecińskich lokali gastronomicznych stawiała się jak jeden mąż załoga panamskiego statku, który przyspłynął do Szczecina (a lokal ten nie posiadał „własnych” dziewczyn) taksówkarze pędzili po mieście jak szaleni aby dowiedzieć na czas damskie towarzystwo dla spragnionych uciechy matrosów.

PROSTYTUCJA, mimo że dziś może już nie tak agresywna, pozostaje jednak nadal problemem społecznym (Mae)